

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



UPROWADZONA Z... MIŁOŚCI

Data publikacji 30.06.2010

Prawdopodobnie ślubem zakończy się „porwanie” 18-letniej mieszkanki Brzezin, które zgłoszono policji w minioną sobotę. Dzięki trwającym kilkadziesiąt godzin czynnościom operacyjnym podjętym przez kryminalnych z Łodzi, przy współpracy z policjantami z województwa mazowieckiego i KSP, a także mediacjom, w które włączyli się znamienici przedstawiciele mniejszości narodowej, z której wywodziła się „porwana” i „porywacz”, dziewczyna cała i zdrowa powróciła do domu. Okazało się, że uprowadzenie zainicjowała dziewczyna wraz z ukochanym na kanwie wieloletniej tradycji, chcąc w ten sposób przekonać ojca do zgody na ślub.

26 czerwca w godzinach popołudniowych dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Brzezinach został powiadomiony o uprowadzeniu 18-letniej dziewczyny narodowości romskiej. Porwanie zgłosił ojciec ofiary, który bał się o życie i zdrowie córki, ponieważ uważał, że ma do czynienia z przestępczym działaniem, a nie z kulturową tradycją. Z relacji zgłaszającego wynikało, że 18-latka przebywała wraz z matką w okolicy salonu kosmetycznego w Brzezinach. Tam podjechał samochód marki seat, w którym siedziało kilku mężczyzn. 18-latka została wciągnięta do auta, a jej matka sama wskoczyła do pojazdu by ratować córkę. W czasie jazdy mężczyźni zatrzymali się i wysadzili z pojazdu matkę, a następnie przesiedli się do innego samochodu, uprowadzając córkę. Jako sprawcę porwania rodzice wskazali 27-letniego Roma z Pułtuska. Ojciec dziewczyny uważał, że jest to porwanie dla okupu i żądał interwencji policji.

Do działań natychmiast przystąpili kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Jeszcze tego samego dnia potwierdzono, że porwania dziewczyny dokonał 27-latek z Pułtuska. Policjanci podjęli negocjacje z „porywaczem” i jego rodziną. Ponieważ zdarzenie rozgrywało się w środowisku mniejszości romskiej o pomoc w mediacjach poproszono znamienitych przedstawicieli tej społeczności. Dzięki temu już w niedzielę policjanci przekazali ojcu porwanej pozytywne informacje - ustalono, że 18-latka przebywa w Pułtusku, a jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Porwanie nie nosi znamion przestępstwa, a jest wynikiem tradycji pielęgnowanej przez Romów. Aby potwierdzić operacyjne ustalenia procesowo, 18-latka w poniedziałkowy wieczór za namową jednego z „mężów zaufania” mniejszości romskiej przybyła do Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Rzekoma ofiara została przesłuchana przez śledczych z udziałem policyjnego psychologa. Z relacji dziewczyny wynikało, że 27-letniego „porywacza” zna od około roku. Młodzi poznali się podczas jednej z uroczystości i zakochali się w sobie. Niestety uczuciowy przeciwny był ojciec dziewczyny. Wobec powyższego para zainicjowała porwanie zgodnie z kanonami romskiej tradycji, według której mężczyzna może porwać swoją wybrankę i pojąć ją za żonę. Chcieli w ten sposób postawić ojca dziewczyny przed „faktem dokonanym” i wyjednać zgodę na ślub.

Wobec powyższego zgłaszający uprowadzenie mieszkancie Brzezin przeprosił policję za swoje zachowanie i w poniedziałkowy poranek złożył stosowne zeznania w Prokuraturze Rejonowej w Brzezinach. Wszystko zakończyło się pomyślnie i niewykluczone, że niebawem młodzi wstąpią w związek małżeński.

Ta sprawa pokazuje, że policjanci zawsze, w przypadku gdy może być zagrożone życie i zdrowie ludzkie działają błyskawicznie niezależnie od przynależności kulturowej, wyznaniowej czy rasowej pokrzywdzonego. Z pełną determinacją i ogromnym zaangażowaniem podejmowane są czynności zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawcy niezależnie czy zgłoszone zdarzenie jest przestępstwem ściganym karnie czy też czynem wynikającym np. z tradycji kulturowej danej społeczności.

(KWP w Łodzi / js)